Nr 8 SIERPIEŃ 1939

SPRAWIE SŁUŻ!

OKÓLNIK

KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ DIECEZJI KIELECKIEJ

W dniu 20 lipca b. r. Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej wysłał do J. E. Księdza Biskupa Ordynariusza, Protektora Akcji Katolickiej Młodzieży — ks. dr. Czesława Kaczmarka depeszę z wyrazami czci i hołdu, oraz serdecznymi życzeniami w dniu Jego Patrona.

Członkinie Stowarzyszenia uczestniczyły w dniu tym w uroczystej Mszy św., aby swymi gorącymi modlitwami uprosić u Boga dla Jego Ekscelencji łaski i pomoc w włodarzowaniu Diecezją Kielecką.

St. Oracz

Cudowne rozmnożenie chleba

(Dożynkowa gawęda)

Wsłuchani w ewangeliczną opowieść o cudownym rozmnożeniu chleba myślimy że to się stało raz jeden, przed wiekami na puszczy, kiedy niezliczone tłumy otoczyły Chrystusa — że to tylko tam pięć bochenków nakarmiło ludzi tysiące. A tymczasem to dzieje się co rok, tylko my patrzeć nie umiemy. Jesteśmy z tych, o których mawiał Mistrz Boży, że patrzą, ale nie widzą — słuchają, ale nie słyszą. To, co się dzieje w oczach naszych pod wiosennym tchnieniem ożywczych sił przyrody — to cudowne rozmnożenie chleba — nie mniejsze od tego — tam, na puszczy.

Patrzysz dziś na ścięte łany zbóż, na dojrzałe pełne kłosy — przypomnij sobie, jak to było wczoraj. Chłop wyszedł na rozorany zagon, przepasał się białym prześcieradłem, nasypał doń ziarna, przeżegnał siebie i tę swą ziemię ojczystą, a potem nabrał do garści ziarna i idąc, rzucał je po roli. Ziemia przyjęła to nasienie w łono swych tajemniczych, a przez żadnego mędrca jeszcze nie zbadanych sił i rozpoczęła się wielka twórcza praca. Moce utajone przez Stwórcę w ziarnie, sprzęgły się z mocami utajonymi w ziemi, aby rozpocząć cudowne rozmnażanie. I kiedy słonko wiosenne jaśniej spoglądnęło na zasianą glebę, wtedy objawił się pierwszy zwiastun cudu — zieleń, a z zieleni strzeliło ku niebu źdźbło, a na źdźble wyrósł kłos, który zakwitł, okrywając kwiecie cudownym pyłkiem. I powiały wichry i rozsiewały ten pyłek z kłosu na kłos — dokonała się między kło-

sami wymiana zaczarowanych w pyłku rozrodczych sił. Tam, gdzie był kwiatek tylko, tam teraz rodzi się ziarno — kończy się cud. Z jednego ziarna wyrósł kłos, a w kłosie t y l e ziaren — rozmnożył się cudownie chleb, ziemia rodzicielka oddaje chłopu więcej, niż wzięła przy zasianiu, więcej będzie można nakarmić ludzi, niż w chwili zasiewu. Co Chrystus zdziałał na puszczy w jednej chwili, to dokonało się w naszych oczach w kilku miesiącach — c u d o w n e r o z m n o ż e n i e c h l e b a.

Kto dokonał tego cudu? Człowiek? Czyż on dał polskiej ziemi tę potęgę rozmnażania? Czyż on z tajemniczych głębin roli wydobywa zieleń? Czyż on stwarza wiosenny urok stubarwnego kwiecia? Czyż on rozkazuje drzewom okrywać się owocem? Nie! To nie człowiek, to ten sam Bóg, który z miłości dla człowieka zgłodniałego, rozmnożył chleb na puszczy. Cud żniw jest dziełem Opatrzności Boskiej. Słusznie dla tego podczas dożynek idzie nasz lud do świątyń, aby tam w wielkiej podzięce i w potężnej pieśni głosić wielką prawdę „Te Deum laudamus — Ciebie Boże chwalimy!" I dlatego to uczyli nas Ojcowie, by przed każdym posiłkiem się przeżegnać i świętym słowem pacierza rozpoczynać pożywanie chleba cudownie co rok rozmnażanego.

Wśród tak cudownego rozmnażania chleba urasta godność rolnika do rozmiarów majestatu. On jest tym, który swą pracą, swym oraniem, swym sianiem współdziała z Bogiem przy dokonywaniu tego cudu. Wiedział o tym zawsze nasz chłop i dlatego nie inaczej, jak rozmową modlitewną z Bogiem rozpoczynał swój codzienny trud. Dla niego praca nie jest i nie była odrobieniem kilku godzin, dla naszego chłopa robota stała się również nabożeństwem, które rozpoczyna przed świtem, a kończy późno po zachodzie słońca. On patrzy codzień w otwartą księgę przyrody i widzi wszędzie ślady Bożych praw, widzi w swej ziemi nie martwotę, lecz życie, pełne tajemnic i cudów, przywiązuje się dlatego do tej ziemi nad życie i kocha ją nie zwyczajną miłością człowieka, ale miłością pełną poświęceń i ofiar, miłością religijną. Jakżeż małym wobec naszego rolnika jest ten mieszczanin, który bez pacierza i bez myśli spożywa cudownie przy współpracy rolnika rozmnożony chleb, na który lekko albo wcale nie zapracował. A ośmiesza się ten inteligent, który poniżającym wzrokiem mierzy włościanina! Już Słowacki powiedział takim: „Mierzysz chłopa swym rozumem a on wyższy jest nad ciebie wiarą swoją. Jako niegdyś twoi ojcowie, on dziś pragnie zginąć za nią. Bądź mu równym w miłości i bojaźni Boga, byś go uszanował jako brata rodzonego". (Słowacki: Głos z wygnania do Braci w kraju).

Taki jest majestat naszego polskiego rolnika. Wielkim nędzarzem w porównaniu z nim jest chłop w Rosji Sowieckiej, którego komuniści ograbili z godności religijnej, a uczynili z niego bezduszną maszynę, obrabiającą ziemię bankrutujących kolektywów. Do nędzy materialnej dołączyła się tam jeszcze upadlająca wieśniaka nędza duchowa.

A na naszej polskiej ziemi? Już dzwonią kosy i sierpy po polach i kładą się pod ich cięciem kłosy pełne ziarna. A potem pójdą przez polską wieś barwne korowody dożynkowe do gospodarzy swych, aby uroczyście wśród pacierza i pieśni, wśród zabaw i radości zakończyć cud żniwnego rozmnożenia chleba. Przyjmie gospodarz polski z rąk współpracowników swych dożynkowy wieniec i stał będzie wśród gromady swej wzruszony, pełen godności i majestatu jako ten, który z twórczą ręką Boga współpracuje, aby cudownie rozmnażać chleb i żywić Naród.

Zebranie Zarządu Stowarzyszenia.

Zebranie Zarządu Stow. odbyło się w dniu 7-go lipca b. r.

W porządku obrad znajdowały się następujące zagadnienia: sprawozdanie z przebiegu Zjazdu Delegowanych — uzupełnienie członkiń Zarządu,

Akcja przysposobienia do obrony kraju w naszym Stow.

Służba Rolnicza Młodzieży Wiejskiej w naszej pracy,

Sprawa Kursu Kroju i Szycia w Kielcach przy ul. Wesołej 39.

Sprawa Fundacji Rodziny Jaskłowskich z Mnichowa.

Program pracy w trzecim kwartale.

W związku z akcją przysposobienia do obrony kraju uchwalono przeprowadzenie kursów z zakresu samoobrony we wszystkich dekanatach dla członkiń kierownictw z Oddziałów, które do danego dekanatu należą. Kursy te odbywać się będą w niedziele i dni świąteczne z pięciogodzinnym programem. Uczestniczki kursów winny skolei przeprowadzić podobne przeszkolenie w swoim Oddziale.

Następnie Zarząd uchwalił przeprowadzenie propagandy na rzecz jaknajrzetelniejszego i obejmującego jak największy zakres przeszkolenia członkiń Stowarzyszenia w Przysposobieniu Rolniczym, oraz uczestniczenia w pracach, wytyczonych przez Wojewódzką Komisję Służby Rolniczej Młodzieży.

Po rozpatrzeniu podstaw finansowych Kursu Kroju i Szycia w Kielcach przy ul. Wesołej 39 i stwierdzeniu, że Kurs nie jest samowystarczalny Zarząd, biorąc pod uwagę szczupły budżet Stowarzyszenia i konieczność przeszkolenia organizacyjnego Kierownictw Oddziałów — uchwalił jednogłośnie zlikwidowanie Kursu.

Następnie Zarząd przyjął do wiadomości, że rodzina pp. Jaskłowskich z Mnichowa, a w szczególności p. Czesława Jaskłowska postanowiła ofiarować Akcji Katolickiej, do użytku KSMŻ parcelę 10 ha oraz budynek mieszkalny, dwa budynki gospodarcze, inwentarz żywy i martwy. Bliższe warunki zostaną uzgodnione w możliwie najbliższym czasie. Zarząd przekazał Prezydium wyrażenie głębokiej wdzięczności ofiarodawcom.

O B Ó Z w. f. który miał się odbyć w drugiej połowie sierpnia — zostaje **o d w o ł a n y**.

Powodem odwołania jest brak środków finansowych na przeprowadzenie obozu. Wszystkie bowiem pieniądze zmuszone jesteśmy obrócić na przeprowadzenie kursów samoobrony.

Kursy zawodowe.

W roku bieżącym odczuwa Centrala duże zapotrzebowanie Oddziałów na kursy gospodarcze. Poza już zgłoszonymi szereg Oddziałów umieścił przeprowadzenie kursu w programie pracy na rok bieżący. **Tego nie uważamy jako zgłoszenie do Centrali prośby o przysłanie instruktorki.**

Wobec tego wszystkie Oddziały, które planują takie kursy — winny zgłosić do Centrali w możliwie najkrótszym czasie. O ile zgłoszenia wpłyną zbyt późno, Centrala nie będzie mogła ich uwzględnić.

Dla informacji podajemy bliższe dane o kursach:

kursy kroju i szycia — 6 tygodni,
„ gotowania — 2 tygonie,
„ trykotarstwa — 2 tygodnie.

Koszta kursu: zwrot kosztów podróży instruktorki, mieszkanie i utrzymanie instruktorki w czasie kursu i opłata za kurs gotowania i trykotarstwa po 30 zł., a za kurs kroju i szycia 120 zł.

Zbiórka publiczna w Dniu Druhen.

Zarząd Stowarzyszenia prowadzi starania o zezwolenie na zorganizowanie w Dniu Druhen zbiórki publicznej we wszystkich Oddziałach. Dochod przeznaczony będzie na przeprowadzenie kursów przeszkoleniowych organizacyjnych dla kierownictw Oddziałów i dekanalnych rekolekcyj zamkniętych.

Całkowity dochód ze zbiórki wpłacą Oddziały do kasy Stowarzyszenia z tym, że wpłaty z Oddziałów z terenu każdego z dekanatów przeznaczone będą na prace w tym dekanacie.

Bliższe informacje zamieszczone będą w okólniku specjalnym po uzyskaniu zezwolenia władz.

Materiał na Dzień Druhen.

Stowarzyszenie nasze wyda w pierwszych dniach sierpnia całkowity materiał do akademii z okazji Dnia Druhen.

Obejmować będzie: Przemówienie wstępne, chwilę przyrzeczenia nowo przyjętych druhen, oraz przedstawione w formie inscenizacji wszystkie działy pracy w KSMŻ. Broszurka zawierać będzie pieśni z nutami, wiersze, — a całkowity materiał dotyczyć będzie tylko i jedynie terenu naszej diecezji.

Broszurkę tę nabyć można w Stowarzyszeniu w cenie 1 zł.

Rolnicza Służba Młodzieży Wiejskiej.

Wypadki rozgrywające się obecnie w międzynarodowym życiu politycznym, każą spotęgować wysiłki nasze na rzecz Ojczyzny. Coprawda na straży jej granic stoi potężna Armia. To jednak nie wystarcza. Do całkowitej bowiem gwarancji naszego bezpieczeństwa i zwycięstwa potrzeba gotowości obronnej i ofiar całego narodu.

Większość naszej ludności — to ludność rolnicza. Ona to w razie wojny ma obowiązek dostarczać żywności dla Armii i ludności cywilnej miast. By móc się z tego zadania dobrze wywiązać, trzeba koniecznie produkcję rolną naszych wsi ulepszyć i powiększyć. W tym celu Min. Roln. i Ref. Roln. zorganizowało Rolniczą służbę Młodzieży Wiejskiej, powołując do niej wszystkie organizacje istniejące na terenie wsi. Każda z tych organizacji — u siebie — ma pracować nad wzmożeniem produkcji rolnej swojej wsi.

Druhny — Wy zorganizowane w K. S. M. Ż. musicie w tych pracach zająć pierwsze miejsce. Podstawową komórką organizacyjną, w ramach której należy tę pracę realizować to zespół Przysposobienia Rolniczego. Dotąd — tylko niektóre nasze Oddziały zorganizowały u siebie takie zespoły. Obecne czasy jednak wymagają, aby akcję Przysposobienia Rolniczego umasowić, czyli objąć nią jak najwięcej młodzieży wiejskiej.

Druhny — nie może więc być Oddziału wiejskiego, w którym nie było by zespołu Przysposobienia Rolniczego. Pamiętać bowiem musimy, że z chwilą gdy nasi ojcowie i bracia pójdą na front — my musimy ich w gospodarstwie zastąpić. A czy jesteśmy do tego przygotowane? Czy umiałybyśmy tak poprowadzić gospodarstwo, by ono nietylko nie podupadło, ale produkowało więcej i lepiej, zaspakajając w ten sposób potrzeby naszego państwa w wypadku wojny,

Przygotowanie do tej pracy zdobędziecie w zespole Przysposobienia Rolniczego, które nauczy Was:

1. tępić chwasty i szkodniki, które tak obniżają ilość i jakość naszej produkcji rolnej,
2. zwiększyć ilość plonów, roślin okopowych (kartofle, buraki)
3. gromadzić środki nawozowe i oszczędnie nimi gospodarzyć
4. zagospodarować każdy kawałek ziemi, by znikły nieużytki.

Rolnicza Służba Młodzieży Wiejskiej do prac Przysposobienia Rolniczego włącza jeszcze następujące zajęcia:

1. Porządkowanie wiejskich dróg i mostów, by one były zdatne do potrzeb wojska,

2. gromadzenie zapasów warzyw i owoców,

3. opiekę nad gospodarstwami zaniedbanymi, a przede wszystkim nad tymi, z którego został ktoś powołany do wojska.

Chodzi więc w Rolniczej Służbie Młodzieży Wiejskiej nie tylko o zwiększenie wydajności rolnej, ale o masowe zajęcie się dobrem całej gromady.

Ufamy — Wam druhny, że wyniesione z Przysposobienia Rolniczego wiadomości i umiejętności sprawią, że prace swoje w domu i w polu będziecie wykonywały lepiej niż dotychczas, i z lepszym rezultatem. W ten bowiem sposób spełnicie swój obywatelski obowiązek, przyczyniając się do podniesienia dobrobytu wsi — a tym samym — siły obronnej Polski.

Choroby zakaźne — ich zwalczanie.

Jedną z największych klęsk ludzkości są choroby zakaźne a więc szkarlatyna, dur brzuszny, dur plamisty, dyfteryt i t. d.

Choroby te są bardzo przykre, gdyż nietylko zagrażają życiu chorego, ale co gorsza mogą spowodować te same zachorzenia u innych członków rodziny, a nawet i dalszego otoczenia.

Choroby zaraźliwe — jak już sama nazwa wskazuje — powstają na skutek przedostania się do naszego organizmu różnych zarazków.

Przedostanie się tych zarazków do organizmu dokonuje się trzema drogami:

1) przez drogi oddechowe — t. j, przez wchłonięcie wraz z powietrzem zarazków. W ten sposób powstaje: dyfteryt, odra, szkarlatyna.

2) przez drogi pokarmowe — przez zetknięcie się z wydalinami chorego. W ten sposób powstaje: dur brzuszny (tyfus), czerwonka.

3) przez uszkodzoną skórę. Tutaj głównymi sprawcami zakażenia są owady, a więc muchy, pluskwy, wszy, pchły. W tym wypadku zarazek dostaje się do organizmu przez otwór, jaki ugryzieniem robi owad w skórze. Tak powstaje dur plamisty, malaria.

Choroby zaraźliwe robią co roku ogromne spustoszenia. Dlatego też konieczne jest zapobieganie powstaniu tych chorób. Najważniejszym środkiem zapobiegawczym jest bezwględna czystość, czyli przestrzeganie zasad higieny zarówno osobistej,

mieszkaniowej jak i pokarmowej. Stwierdzono, że w środowiskach, w których przestrzega się czystości, naogół chorób zakaźnych nie ma. Jeśli chodzi o higienę osobistą, to tutaj w pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na codzienne, dokładne mycie się wodą i mydłem.

Bieliznę należy często zmieniać, żeby nie dopuścić do zagnieżdżenia się wszy, czy pcheł, o których wiemy, że one to właśnie są roznosicielami różnych zarazków. Dbać trzeba również o czystość w mieszkaniu. Izby należy czysto zamiatać i dobrze zmywać, dobrze wietrzyć, często bielić, aby nie dopuścić do zagnieżdżenia się robactwa. Bezwzględną walkę należy również wytoczyć muchom, które na swoich łapkach przenoszą zarazki i pozostawiając je na pokarmach zakażają je.

Dlatego też pamiętać należy, aby nie pozostawiać pokarmów bez przykrycia, lecz zaraz po spożyciu, resztę chować do szafy. Wszelkie zaś odpadki należy palić, a nie wyrzucać na śmietnik. Śmietnik jest bowiem wylęgarnią much, — tam muchy składają jajeczka i mnożą się milionami.

Na wsiach należy jeszcze zwrócić uwagę na studnie. By woda w niej była naprawdę czysta i wolna od zarazków musi studnia mieć pokrywę zabezpieczającą od zanieczyszczeń zgóry i musi się ona znajdować w odległości około 30 mtr. od gnojówek i ustępów.

Od ścisłego przestrzegania tych wszystkich zasad higieny zależy zmniejszenie się ilości zachorzeń na choroby zakaźne. Liczba tych zachorzeń wzrasta natomiast do niebywałych rozmiarów w czasie wojny, kiedy na skutek zmienionych warunków, przestrzeganie zasad higieny jest utrudnione.

Fakt ten jednak nie wyklucza konieczności walki z tymi chorobami, ale przeciwnie zobowiązuje nas do zachowywania wszelkich możliwych środków ostrożności. By jednak temu zadaniu podołać, należy już teraz, wdrażać się do przestrzegania zasad higieny.

Organizujemy wycieczkę...

Okres letni jest najbardziej odpowiedni do urządzania wycieczek. Należy go więc w pełni wykorzystać. Wycieczki bowiem obok strony rozrywkowej mają duże znaczenie kształcące.

Zależnie od tego jaką ilością pieniędzy rozporządzamy, możemy urządzić wycieczkę dalszą lub bliższą. Przy wyborze zaś miejscowości wycieczkowych należy wziąć pod uwagę: piękno okolicy, zabytki historyczne oraz moment korzyści dla pracy w Oddziale.

Wycieczki dalsze wymagają należytego przygotowania. Pamiętać trzeba o tym, że wycieczki dalsze obejmować powinny conajmniej 10 osób — w takich bowiem wypadkach zyskuje się znaczną zniżkę kolejową. Poza tym — jeśli chcemy się wybrać do jakiejś miejscowości historycznej, dobrze jest zapoznać się wpierw z historią tych zdarzeń, które w danej miejscowości miały miejsce i pozostawiły po sobie ślady w formie zabytków historycznych i t. p. W dalszych pracach przygotowawczych należy pamiętać o sporządzeniu spisu osób, które mają zamiar wziąć udział w wycieczce, postarać się dla nich o ewentualne noclegi i utrzymanie, już wcześniej wykupić bilety, ułożyć szczegółowy program dnia, wyznaczyć z pośród swego grona jedną lub więcej druhen, które zajęły by się kierownictwem wycieczki i wzięły na siebie odpowiedzialność za powierzone im funkcje.

Tych wszystkich szczegółów nie można pominąć, gdyż od sprawnej organizacji wycieczki zależy jej powodzenie.

Nie wszystkie jednak Oddziały — ze względu na koszta — mogą sobie pozwolić na dalszą wycieczkę. Dla tych Oddziałów pozostaje więc zorganizowanie wycieczki mniej kosztownej, względnie nie pociągającej za sobą żadnych kosztów. Taką wycieczką będzie na przykład: odwiedzenie jednego z pobliskich Oddziałów K. S. M. Ż., czy też piękniejszych miejscowości w pobliżu leżących. W wypadku pierwszym (wycieczka do Oddziału) należy już wcześniej dany Oddział zawiadomić i podać czas przybycia. Najlepiej wybrać się do Oddziału w tym dniu, w którym przypada zebranie plenarne. Chodzi bowiem o to, by przy tej okazji zapoznać się choć częściowo z pracą danego Oddziału i ewentualnie nauczyć się czegoś nowego. Po zebraniu plenarnym można urządzić wspólne zajęcia świetlicowe czy ognisko, wypełniając program śpiewem i inscenizacjami. Na ognisko można zaprosić miejscową ludność. Będzie to pewnego rodzaju propaganda na rzecz naszej organizacji.

A zatym, Druhny, pamiętajcie o tym, by w bieżącym sezonie letnim wykorzystać choć jedną niedzielę na urządzenie wycieczki. Jeśli ją w odpowiedni sposób przygotujecie, będzie ona dla Was miłym i pożytecznym przeżyciem, doda zapału do dalszej pracy i spotęguje poczucie przynależności organizacyjnej.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej
P. K. O. Nr 63.432. Kielce, Wesoła 25. Telefon Nr 11-31.

Odbito w drukarni „Jedność" w Kielcach, ul. B-pa Bandurskiego 2, tel. 16-84

Katolicyzm i życie społeczne.

„Katolicy powinni brać jak najliczniejszy udział w kształtowaniu i naprawie stosunków społecznych według zasad sprawiedliwości i miłości, usuwając nienawiść i walkę klasową oraz ułatwiając wszystkim uzyskanie pracy i możność odpowiedniego bytu. Między innymi należy dążyć do tego, aby się w duchu społecznych zasad katolickich układały stosunki między pracodawcami i pracownikami, by usunięto bezrobocie i bezdomność i by poprawiono ciężkie warunki wsi, robotników i proletariatu". Uchw. 74.

Żądamy sprawiedliwości.

Zagadnienia życia społeczno-gospodarczego, sprawa wysokości płacy, warunków pracy, bezrobocia, proletaryzmu przyciągają dziś najwięcej może uwagi we wszystkich warstwach społeczeństwa. Żądanie sprawiedliwości słychać ze wszystkich stron, wszyscy rozumieją, że sprawiedliwość w stosunkach między ludźmi musi zapanować, jeśli chcemy mieć lepsze jutro, lepsze warunki bytowania. Tylko że, niestety, nie wszyscy, którzy to hasło głośno wykrzykują, mają o tej sprawiedliwości w postępowaniu należyte pojęcie. Nie wszyscy wiedzą, że sprawiedliwość jest cnotą, która nakazuje każdemu oddać to, co mu się należy. Nie wszyscy te prawa innych chcą poszanować, kryjąc za hasłem sprawiedliwości egoizm klasowy. Co więcej: pozwalają sobie ci ludzie z pod czerwonego znaku Marksa, socjaliści, zarzucać Kościołowi, jakoby On obok niesprawiedliwości i nędzy przechodził obojętnie, a całą uwagę wiernych skupiał na rzeczach pozadoczesnych, z życiem codziennym szerokich mas nie mających wiele wspólnego.

Kościół i życie doczesne.

Tymczasem prawda jest inna, taka mianowicie, że jedynie sprawiedliwość po chrześcijańsku rozumiana obejmuje wszystkie warstwy społeczeństwa i przez to właśnie może zapewnić każdemu człowiekowi poszanowanie należnych mu praw. Prawda jest taka, że Kościół jak nikt inny rozumie i ocenia wartość naszego życia na ziemi, przez to właśnie, że uważa to życie doczesne za wstęp do wiecznego, że każdy czyn i każdą myśl ludzką ocenia z punktu widzenia dobra, które się tu, na ziemi, na wieki zyskuje lub na wieki traci. Życie ma wartość jedyną przez to, że jest nie-

powrotną okazją zasłużenia sobie na wieczną nagrodę, dlatego też postawa prawdziwego chrześcijanina, wiernego wyznawcy Kościoła katolickiego, jest postawą czynną, zmierzającą do wydobycia z siebie już w tym życiu doczesnym jak najwięcej sił, jak największego wykorzystania zdolności, jak najlepszego zorganizowania otaczającego nas świata.

Ratunek w Ewangelii.

Któż śmiałby powiedzieć, że Ewangelia jest nauką oderwaną od rzeczywistości, że zawiera zasady obojętne wobec warunków naszego bytowania? Wszakże coraz lepiej dostrzegamy i z historii ludzkości wiemy, że jeśli jest źle, to nie dlaczego innego, tylko dlatego, że zasady nauki Chrystusowej nie przeniknęły należycie do sumień ludzkich i nie wpłynęły na sprawiedliwe ukształtowanie stosunków społeczno-gospodarczych. Ludziom nie tyle się daje, ile się chce dać, ale tyle, ile się ma Boga w sercu. I dlatego nie skąd inąd należy oczekiwać prawdziwego ratunku, jak tylko od Kościoła, który ludziom Boga uprzystępnia, rozdaje, który serca na Boską miarę urabia.

Dlatego katolicka nauka społeczna opiera się na niewzruszonym fundamencie Bożych praw, dlatego ze Stolicy Apostolskiej czerpie wskazania i słusznie o niej każdy powiedzieć musi, że w szeregu wielu programów naprawy stosunków społeczno-gospodarczych ona jedna tylko zawiera całą prawdę o naszym życiu, ona jedna skutecznie o dobro wszystkich ludzi może zabiegać.

Nie z obawy przed działaniem wrogich sobie kierunków, nie z konkurencyjnych pobudek kreśli Kościół obraz stosunków społeczno-gospodarczych w oparciu o zasady ewangeliczne. Kłamstwem jest twierdzenie, że katolicyzm spóźnił się ze swoim programem reform, albo, że każe stosować jedynie środki połowiczne, aby jednych nie zrazić, a drugich pozorami reform utrzymać przy sobie. Jeśli się mówi, że świat choruje przez brak sprawiedliwości — to pamiętać trzeba, że Kościół nieprzerwanie przez wieków dwadzieścia cnotę sprawiedliwości w ludzi wpajał, że w każdym czasie w tej cnocie ludzi wychowywał — i nie Jego to jest winą, że nie chcieli oni często iść posłusznie po wskazywanej drodze. Mimo to jednak nauka Chrystusa wywarła wpływ na historię ludzkości, wyzwoliła kobietę z panujących powszechnie przesądów, spychających ją do podrzędnej roli, zniosła niewolnictwo, uświadomiła wszystkim, że bogaty czy biedny równy jest przed Bogiem, że jednaką mają duszę nieśmiertelną i że w każdym godność synostwa Bożego musi być poszanowana. Nic przeto dziwnego, że przede wszystkim biedni, upośledzeni widzieli w kościele swego obrońcę i w dawnych wiekach i potem, w czasie rozkwitu egoistycznego kapitalizmu i fałszywej idei wyzwolenia — socja-

lizmu. Nic dziwnego, bo nikt inny skuteczniej o dobro ludzi biednych, pozbawionych opieki i zdanych na niełaskę losu nie zabiegał, jeno Kościół i ci, którzy Jego wiernymi byli synami. Nic dziwnego, że w ich działalności trzeba widzieć zbawienną drogę zaprowadzenia sprawiedliwości w miejsce krzywdy i ucisku, bo czyjaż działalność na mocniejszym opiera się przekonaniu, od tego, że w ubogich Chrystus głoduje?

Religijne uzasadnienie działalności społecznej katolików.

Obowiązkiem chrześcijańskim jest działanie na rzecz polepszenia bytu pokrzywdzonych, zepchniętych na dno życia, pozbawionych materialnego utrzymania w takim stopniu, jaki się każdemu człowiekowi należy. Nie tylko z ludzkich względów, ale z nadprzyrodzonych, bożych rodzi się katolicyzm społeczny.

Bowiem dobrze urządzone życie społeczne powinno wzmacniać i udoskonalać ludzi, powinno im takie stwarzać warunki, by się oni jak najbardziej do życia w Bogu przybliżyć mogli. Dobra materialne — uczy Kościół — potrzebne są człowiekowi do wykonywania cnoty. Jak nadmiar bogactw stwarza w człowieku pokusę, by w nich widzieć jedyny cel i sens życia i przez to ludzi upadla i od Boga odrywa, tak znowu niedostatek materialny zabija w człowieku częstokroć zalety i dobra, które on w sobie nosi. Wiemy to wszyscy z własnego doświadczenia, z osobistej obserwacji, jak bardzo nędza, brak środków utrzymania siebie i rodziny wyzwala z człowieka najgorsze nałogi i instynkty, jak spycha go na dno upadku moralnego, rodząc występki i nawet zbrodnie. Kiedy w człowieku wyje spragnione życia i pokarmu zwierzę — nie ma on możliwości myśleć dostatecznie o służbie Bogu i chrześcijańskim stosunku do bliźnich i ich własności. Tylko wielcy bohaterowie życia, święci, mogli się obywać bez dóbr materialnych, przeciętnie biorąc jednak, każdy z nas potrzebuje odpowiedniego zaopatrzenia materialnego, aby się na poziomie wymagań Kościoła utrzymać, aby móc praktykować cnoty chrześcijańskie, które mu zapewniają zbawienie. Ale do tego zbawienia każdy z żyjących musi mieć drogę otwartą i dlatego, jeśli układ stosunków społeczno-gospodarczych nie pozwala myśleć wielu ludziom o ich celu nadprzyrodzonym, jeśli przez niedostateczne zaopatrzenie materialne nie pozwala im żyć w chrześcijańskich cnotach — taki stan rzeczy koniecznie trzeba zmienić. Tak właśnie stawiają sprawę katolicy i rozumiejąc to, musimy przyznać, że to jest uzasadnienie reform najgłębsze, najpoważniejsze, naprawdę dobro ludzi mające na celu.

Wskazania Stolicy św.

Synod Plenarny zwracając w uchwale 74 uwagę katolików na konieczność jak najliczniejszego udziału w naprawie stosunków społecznych,

idzie po linii wskazań Stolicy Apostolskiej. Wiadomo nam o tym, że Papieże wielokrotnie zabierali głos w tych sprawach, już to potępiając krzywdzący ludzi pracy kapitalizm, już to ostrzegając przed zgubnymi naukami komunizmu i socjalizmu. Ale nie na samych potępieniach i ostrzeżeniach się kończyło. Ojciec św. Leon XIII i Pius XI poświęcili specjalnie dwie encykliki (»Rerum Novarum« 1891 i »Quadragesimo anno« 1931) na objaśnienie wiernym, czego domaga się katolicki pogląd na świat w dziedzinie stosunków społecznych. Słowa tam mocne i miłością przepojone w stosunku do wszystkich, których niesprawiedliwość w jakikolwiek sposób dotknęła.

Co ma czynić Akcja Katolicka?

Jest obowiązkiem katolików, zwłaszcza zorganizowanych w Akcji Katolickiej, dokładnie poznać naukę Kościoła w tej dziedzinie i samemu poznawszy — nieść ją innym ludziom. Wolą Ojca św. Piusa XI „Akcja Katolicka musi być uważana za apostolstwo społeczne, ponieważ o to ma zabiegać, aby Jezus Chrystus królował tak w życiu jednostek, jak też w rodzinach i społeczeństwie. Dlatego to na pierwszym miejscu pamiętać powinna ze szczególną troskliwością o urabianiu i przygotowaniu swych członków do świętych bojów o sprawę Bożą... Rycerze Akcji Katolickiej, przygotowani w doskonały sposób, staną się niewątpliwie naprzód apostołami wśród towarzyszów pracy, a równocześnie cennymi pomocnikami kapłanów. Będą szerzyli światło prawdy i łagodzili niezliczone nędze ciała i duszy w tych wszystkich ośrodkach, do których kapłan dotrzeć nie może z powodu panującego tam bez przyczyny uprzedzenia do kleru albo też opłakanej obojętności religijnej.

Obok tego apostolstwa indywidualnego, często poufnego, ale zawsze niezmiernie zbawiennego, należy do zadań Akcji Katolickiej propaganda ustna i pisemna celem rozpowszechniania wśród jak najszerszych warstw znajomości podstawowych zasad orzeczeń papieskich, które służą do wprowadzania chrześcijańskiego ustroju społecznego (encykl. »O bezbożnym komunizmie«).

JAN ARCHITA.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ

Nakładem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Kielcach, ulica Wesoła № 25. Skr. p. 85. Tel. 11-31. P. K. O. — 64.308.

Odbito w drukarni „Jedność” w Kielcach, ulica Ks. Bp Bandurskiego Nr 2 Nr 2929-39.